L. 368.

S.

KURENDA SZKOLNA

za Miesiąc Sierpień 1867 r.

№ 8.

L. 288.

S.

Podaje się niniejszém do wiadomości i ścisłego zastósowania się następujący reskrypt W. c. k. Namiestnictwa Lwowskiego:

Nr. 30679. Hochwürdiges lat. Consistorium in Krakau.

Das hohe k. k. Unterrichts-Ministerium hat mit Erlaß vom 10. Mai l. J. Z. 3647 eröffnet, daß die Ausgabe der polnischen Fibel nach dem neuen Texte im Wiener Schulbücher-Verlage vollendet worden ist und dieselbe unter Einem dem Verkehre übergeben wird.

Dies wird dem hochwürdigen Consistorium unter Anschluß eines Exemplars /. dieser neuen Ausgabe der polnischen Fibel ·/. mit der Einladung bekannt gegeben, diese neue Ausgabe schon vom nächsten Schuljahre angefangen an allen unterstehenden Volksschulen einführen zu lassen.

Gleichzeitig wird das hochwürdige Consistorium ersucht, wegen angemessener Umänderung des bestehenden vom Musterhauptschuldirektor Wojnarski verfaßten Methodenbuches zum Elementarz mit Rücksichtsnahme auf die vorliegende neue Ausgabe dieses Elementarz Sorge zu tragen.

Der dießfällige von der Commission für die Revision der polnischen Lehrbücher zu begutachtende Entwurf dieses neuen Methodenbuches, worin die Abthei-

lung des Anschauungsunterrichtes umständlicher zu besprechen sein wird, ist in der kürzesten Zeit anher vorzulegen.

Lemberg am 2. Juni 1867.

Z Konsystorza Jnego Dyec. Krak.
Kraków dnia 19. Lipca 1867.

L. 327.
S.

Abschrift

der Zuschrift der hohen k. k. Statthalterei vom 1. Juli 1867 Z. 37937.

Nr. 37937. Hochwürdiges bischöfliches Consistorium in Krakau.

Das hohe k. k. Unterrichts-Ministerium hat mit Erlaß vom 7. Juni l. J. Z. 4317 anher eröffnet, daß ein Begleitewort zum neuen Text der polnischen Fibel unter dem Titel: „Uwagi dla nauczycielów względem Elementarza wydanego w r. 1867" (Preis 1 kr. ö. W.) im Wiener k. k. Schulbücher-
./. Verlage erschienen ist und dasselbe unter Einem dem Verkehr übergeben wird.

Dies wird dem Hochwürdigen Konsistorium unter Anschluß eines Exemplars dieses Begleitewortes bezüglich auf den h. o. Erlaß vom 2. Juni l. J. Z. 30679 mit der Einladung mitgetheilt, die Lehrer an jenen Volksschulen, wo die polnische Fibel eingeführt ist, darauf aufmerksam zu machen.

Lemberg am 1. Juli 1867.

O czém się tak Wielebne Dozory, jako téż i pp. nauczycieli dodatkowo do Odezwy tutejszéj z dnia 19. Lipca b. r. do L. 288/s. zawiadamia.

Uwagi te dla nauczycielów względem Elementarza wydanego w r. 1867 są następujące:

1.

Właściwą naukę czytania poprzedzać powinny rozmowy nauczyciela z dziećmi o różnych im znanych przedmiotach, aby tym sposobem i nauczyciel dzieci bliżéj poznał i dzieci do mówienia się ośmielały. Podobne rozmowy rozbudzają i kształcą władzę dostrzegania, zniewalają dzieci do rozeznania rzeczy, w mowie będących i do wydania sądu o nich; a gdy nauczyciel baczyć będzie na to, aby uczniowie dokładnie nazywali przedmioty, na dane pytania głośno i wyraźnie odpowiadali, łącząc zawsze pytanie z odpowiedzią, wdrożą się zwolna do porządnego myślenia i do wyraźnéj mowy. Do tych rozmów przygotowawczych posłużą różne przedmioty, otaczające uczniów, szczególniéj zaś przedmioty do nauki poglądu, w ustępie 53 Elementarza wymienione. W tych rozmowach nauczyciel szczególnie następujących użyje pytań: czém jest ta rzecz? jaką jest rzecz? co działa i do czego służy? jak? kiedy? gdzie? dlaczego? co się dzieje? — jakto w ćwiczeniach od ustępu 46—52 wskazano. Po kilku takich rozmowach przygotowawczych przystąpi nauczyciel do właściwego czytania głosek, zgłosek i słów, porządkiem od strony 1—40 wytkniętym, prowadząc daléj równocześnie rozpoczęte już rozmowy, tak, że doszedłszy w czytaniu do strony 50. dzieci już same o wymienionych tam przedmiotach nieco powiedzieć zdołają. Dawniéj uczono początków czytania za pomocą zgłoskowania (sylabizowania). Ten sposób uczenia początków zastąpiono w nowszych czasach o wiele odpowiedniejszym, który krótszą i przyjemniejszą drogą prowadzi do celu, a równocześnie władze umysłowe dziecięcia bardzo korzystnie rozwija i w zawiązku nauki daje podstawę pewniejszą do pisowni i gramatyki języka ojczystego. — Według tego obecnie rozpowszechnionego sposobu zaznajamiają się uczniowie drogą stósownych rozmów najpierwéj z brzmieniem głoski, potém z jéj znakiem pisemnym; a wygłaszając te znaki połączone, czytają od razu zgłoski i słowa.

Bliższe wyjaśnienie tego sposobu uczenia podaje: „Metodyka czytania za pomocą wygłaszania w połączeniu z pisaniem, tudzież nauka poglądu, odnośnie do Elementarza dla szkół ludowych, przez W. Wojnarskiego wydana 1861.“

2.

O dzieleniu wyrazów na zgłoski.

A) W ogólności.

W polskim języku niema zgłoski bez samogłoski, czyli, ile w słowie samogłosek, tyle w niém zgłosek; n. p. za-sa da, wy-mo-wa, nie-ska zi-tel ność.

W czysto polskich niezłożonych słowach nigdy dwie samogłoski bezpośrednio po sobie następować nie mogą, a **i** obok innéj samogłoski w jednéj i téj saméj zgłosce nie jest samogłoską, ale znakiem miękczenia poprzedzającéj spółgłoski; n. p. pięk-nie, zie mia, dzié cię; lub też znakiem cienkiéj wymowy spółgłosek: **g** i **k** przed **e**; n. p. wielkie, dru gie.

Schodzące się w słowach polskich złożonych lub obcych dwie samogłoski rozdzielają się: na-u ka, za-o rać, przy-o-zdo bić, prze-o-brazić, przy-o dziać, Te-o-fil, Jo an-na.

W polskim języku niema dwugłosek; a w słowach obcych dwugłosek się nie dzieli; n p. Eu-ro-pa, Au stry-ja, Kau-kaz, Tau-ry-ja.

Jak słowo złożone, tak też musi być dzielone; n. p. po-wtóre, przeciw-legły, przed mieście, miodo-płynny, który-kolwiek, za-jąć, ostro-widz, pod-robić, po-drobić.

W budowie słowa uważamy zwykle części następujące: r d z e ń, z r o s t k i, k o ń c ó w k i o d m i a n y i n a r o s t k i, utwarzające pochodniki: b a, c a, e k, i k, i n a, k a, k i, stwo, i t. p.

Z r o s t k i stanowią osobne zgłoski; n. p wy-nagrodzić, po-obalać, za chwiać, od-nieść, prze-naj-świętszy, roz wód.

Powszechny zwyczaj każe atoli dzielić: ro-zum, po-duszka, a nie roz um, pod uszka.

R d z e ń oddziela wszystkie spółgłoski swoje o d n a r o s t k ó w, jeżeli te o d s p ó ł g ł o s k i s i ę z a c z y n a j ą; n. p. mat-ka, garst-ka, połk-nąć, gięt-ki, koś-ba, praw-da, głos-ka, męz-ki, siej ba, sas ki, (ono) piek-ło, zmarz-li, dzieć mi.

Jeżeli się zaś n a r o s t k i o d s a m o g ł o s k i z a c z y n a j ą, łączy się z nią o s t a t n i a s p ó ł g ł o s k a r d z e n i a; n. p. chłop, chło-pek;

syn, sy-nal, sy-nowi; ko-léj ko-le-ja-mi; dół, do-lina; kamień, kamienica; poprzek, po-przeczyzna.

Rdzeń wyrazu kończy się często na spółgłoskę złożoną, a nierozdzielną: st, stw, ść, szcz, źdź, żdż, sk, skr, — natenczas biorą się te stale połączone spółgłoski do przybywającéj samogłoski; n. p. most, mostu; kłamstw, kłam-stwem; kość, kością; gwóźdź, gwo-ździć, gwoźdźę; wosk, wo-skować; i-skra, i skrzyć; ja-skier, ja-skra-wy.

B) W szczególności

odpowiadają onym zasadom dzielenia wedle budowy słów następujące prawidła dzielenia wedle dobréj wymowy:

1. Pojedyncze spółgłoski, do których się także liczą dwuznakowe, ch, cz, dz, dź, dż, rz, sz, si, zi i t. p. biorą się do następującéj zgłoski; n p. mo-wa, bro-da, du-cha, u-czy, ry-dzem, wa-rzą, wa-sze, gę-sią, ma-zią.
2. Podwójne spółgłoski oddzielają się; n. p. pan-na, lek-ki, meł-łem, nie plam-my.
3. Spółgłoska j oddziela się zawsze od spółgłoski następującéj zgłoski: woj-na, baj-ka, hoj-ny, staj-nia.
4. Dwie spółgłoski płynne rozdzielają się; n. p. dum-ny, pil-ny, mar-mur, umar-ły, żar-na.
5. Jeżeli po płynnéj spółgłosce następuje niepłynna, to ta przechyla się do następującéj samogłoski; n. p. dym-ka, ron-del, pier-si, czoł-gać, oł-tarz, Al-py.
6. Jeżeli niepłynna poprzedza płynną, tudzież w, spływają oby-dwie na następującą samogłoskę (o ile przez to nie ścieśnia się ogólnéj, poprzednio wymienionéj zasady o narostkach, zaczynających się od spółgłoski), dzielimy przeto: ju-tro, mą-dry, chro-bry, mo-kry, sini-dło, ja-błoń, ja-gnię, ja-gły, ko-smaty, cza-pla, dzią-sła, bi-twa, pa-stwa; — ale w myśl powyższego zastrzeżenia o narostkach: god-ny, miłoś-ny, drap-nąć, dobrot-liwy, lęk-liwy, osob-liwy, tłuk-ły, szed-łem, ok-no, płót-no; bo te chwilowo przybywające zgłoski są piętnem formacyjném i odpadają od przybierającéj.

7. W niektórych słowach odstępuje się od zasad ustalonych dla uniknienia dwuznaczności; n. p. roś-lina, piesz-czoch, szczęś-liwy i t. p.

Powyższe zasady zastósowane są do ćwiczeń w Elementarzu od §. 37—42. Z tego jednak nie wynika, aby nauczyciel był w prawie żądania od ucznia klasy początkowéj, żeby mu ten podał rozumowy powód podziału wyrazów takich, jakie celem wprawy umieszczone są w ustępie 39—42 Elementarza. Wywiąże się nauczyciel w téj mierze dostatecznie, jeżeli uczeń usprawiedliwi podział podobnych wyrazów, jakie się znajdują w ćwiczeniach pod 37—38.

W tych wypadkach zaś, które się odnoszą do wyrazów, w ustępie 39—42 umieszczonych, poprzestać należy na p o c z u c i u d o b r é j w y m o w y, którém się uczeń powodować będzie, dzieląc: gięt-kość, kup-czyk, lep-szy; zamiast: gię-tkość, ku-pczyk le-pszy; — taki bowiem podział sprzeciwia się dobremu brzmieniu i zaciéra piérwiastek wyrazu bez potrzeby. — Poczucie dobréj wymowy wyrobi się w uczniu w skutek dobrego podziału wyrazów w książkach szkolnych i stósownych w téj mierze uwag ze strony nauczyciela.

Wszakże wielu rzeczy uczą się dzieci klasy początkowéj w sprawie gramatyki, mimo to, że się im nie przytacza powodów gramatycznych. Równie postępować należy z nauką podziału t y c h w y r a z ó w, k t ó r y c h r o z k ł a d n a z g ł o s k i z a l e ż y o d b u d o w y g r a m a t y c z n é j; albowiem na to baczyć trzeba, że w szkołach ludowych praktyka poprzedza teoryję, to też trudniejsze rzeczy, które wymagają czasu i obfitszych ćwiczeń, celem zbadania rozumowego powodu, dopiéro w klasach wyższych w teoryję ujęte być winny.

Postępując w ten sposób, uniknie się w zarodzie nauki obałamucenia umysłu dziecięcego, które wynika z dowolnych i mechanicznych zasad; a dążąc od początku nauki w sposób, powyżéj wskazany, ułatwi się uczniom wdrożenie się w etymologiję wyrazów, która tego wymaga, żeby b e z p o t r z e b y n i e r o z r ę b y w a ć p i e r w i a s t k u, ukrywającego w sobie myśl wyrazu.

Z Konsystorza Jlnego Dyec. Krak.
Kraków dnia 27. Lipca 1867.

L. 300.

S.

Pan Tomasz Chocholouszek, nauczyciel przy zakładzie głuchoniemych we Lwowie, zamierza wydać *„Metodę nauczania głuchoniemych“*, atoli wydanie takiego dziełka połączone jest ze znacznemi kosztami, a tych nie byłby w stanie ponieść, jeżeliby nie miał poprzednio zapewnionéj odpowiedniéj liczby prenumeratorów, tak, iżby koszta nakładu przynajmniéj w części pieniądzmi prenumeracyjnemi pokryte być mogły. Prosi tedy o zawezwanie tak Wielebnych JXX. Kapłanów, jakotéż i PP. Nauczycieli do składania przedpłaty na wydać się mającą książkę pod wyż wzmiankowanym tytułem.

Konsystorz biskupi przeświadczony, że każde usiłowanie, mające dobro ludzkości na celu, zmierzające do ulżenia niedoli bliźniego, do zaradzenia jego potrzebom duchowym i materyalnym jak najchętniejsze znajduje poparcie u PP. Nauczycieli, nie wątpi, że chwalebne przedsięwzięcie p. Tomasza Chocholouszka liczną prenumeratą będzie poparte. Idzie tu bowiem o wychowanie głuchoniemych, o wyrwanie ich z otchłani ciemnoty, o wydźwignienie z poniżenia moralnego, a zwykle i nędzy materyalnéj, któremu to zadaniu istniejący we Lwowie zakład głuchoniemych całkowicie sprostać nie zdoła, bo zakład ten jest na całą Galicyę jedyną instytucyą tego rodzaju i nie może zupełnie wystarczyć potrzebie. Podług wykazów statystycznych znajduje się bowiem w Galicyi do 5.000 głuchoniemych. Z tych przeszło 400 jest w wieku stósownym do nauki, a fundusze zakładu lwowskiego wystarczają zaledwie na pomieszczenie 40 uczniów. Więc przeszło 360 głuchoniemych dzieci zdolnych przyjąć błogosławieństwo wychowania, bez tegoż musiałoby być pozbawionemi pomocy ku rozwinięciu odłogiem leżących władz umysłowych. Atoli ażeby temu niedostatkowi przez prywatne wychowanie zaradzić i zaszczepić w serca głuchoniemych zasady religijne, rozwinąć władze umysłowe, udzielić jakichkolwiek wiadomości, jakiegokolwiek wykształcenia, nie wystarczy sama dobra wola po temu, sposób porozumienia z głuchoniemym nie łatwy i nie inaczéj, jak za pomocą osob-

néj nauki przyswoić go sobie można. Otóż książka autora obejmuje główne zasady nauczania głuchoniemych i podaje wskazówki do tworzenia mimiki naturalnéj i sztucznéj, za pomocą któréj z każdym głuchoniemym porozumieć się można. Dla dokładniejszego zrozumienia gestykulacyi dołączone będą przy końcu odpowiednie rysunki.

Tak tedy rzeczoném dziełem, którego *egzemplarz 1 złr. 50 kr. w. a.* kosztuje, *Nauczyciele* będą mieli ułatwione środki do pełnienia swego wzniosłego posłannictwa, do przyczynienia się, aby i głuchoniemi nie byli straconém ziarnem na niwie Bożéj.

W przeciągu pół roku będzie się książka znajdować w ręku przedpłacicieli.

Z Konsystorza Jlnego Dyec. Krak.
Kraków dnia 20. Lipca 1867.

ANTONI
Biskup Amatunt. i Wik. Apost. Krak.

X. Paweł Russek
Kanclerz

Czcionkami Karola Budweisera w Krakowie.